

Ireneusz Werbiński

Osobowość świętego na przykładzie świętego Józefa

Studia Theologica Varsaviensia 34/2, 255-263

1996

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Ks. IRENEUSZ WERBIŃSKI

OSOBOWOŚĆ ŚWIĘTEGO NA PRZYKŁADZIE ŚW. JÓZEFA

Kościół ogłasza świętych jako męczenników lub jako wyznawców. W wypadku męczenników główny akcent jest położony na to, czy motywem oddania życia jest wiara i miłość do Boga. Natomiast w wypadku wyznawców dowodzi się heroiczności cnót. Proces kanonizacyjny wyznawcy, bardziej niż w wypadku męczennika, ukazuje osobowość człowieka w jego rozwoju, począwszy od urodzenia, aż do śmierci.

Świętego Józefa trzeba zaliczyć do kategorii wyznawców. Zgodnie z naszym tokiem myślenia można by powiedzieć, że jest to klimat sprzyjający dla podjętego zagadnienia, ale nie pod każdym względem. Osobowość stara się badać i opisywać psychologia. Chcąc ukazać osobowość kanonizowanych powinno się uwzględnić stan wiedzy psychologicznej na ten temat i tu już napotykały pewne trudności. Gordon William Allport przytacza 50 różnych definicji osobowości wskazując na trudności w jednoznacznym ich rozumieniu¹. Dodatkową trudność we właściwym spojrzeniu na osobowość kanonizowanych może stanowić to, że wielu pojęciem „osobowość” posługuje się w sposób obiegowy i nie sprecyzowany lub wręcz błędny.

Mówiąc o osobowości mamy na myśli zespół cech, które charakteryzują osobę². Można powiedzieć, że cechy tworzą coś w rodzaju portretu świętego. Podchodząc do jakiegoś portretu rozpoznajemy w nim konkretnego człowieka, lub jeśli nie rozpoznajemy, pytamy kto to jest? Nie przeprowadzając szczegółowych badań można zauważyć, że ogół naszych wiernych wyczuwa, iż osobowość świętego powinna się odznaczać zespołem bardzo pozytywnych cech. Wydaje się ona być piękna i zachęcająca do naśladowania, ale zarazem wzniosła do tego stopnia, że przekracza możliwości jej zrealizowania przez „przeciętnego” chrześcijanina – jak mówią wierni.

Osobowość świętego, tak jak każdą osobowość, można badać na podstawie faktów z życia i przy pomocy odpowiednich narzędzi badawczych. W procesie dowodzenia świętości kanonizowanej tymi sprawami zajmuje się Kongregacja Spraw Kanonizacyjnych. Obecnie Kongregacja stara się o to, aby rzetelnie badać osobowość kandydata na ołtarze przy pomocy metod, którymi dysponuje historia, teologia i psychologia. Ta ostatnia ma pomóc ukazać prawdę o danym świętym w kontekście jego osobowości. W procesie beatyfikacyjno-kanonizacyjnym materiału dowodowego dostarczają świadkowie lub pisma kandydata na ołtarze jak również to, co o nim napisano. Podstawowym źródłem, na którym opieramy się omawiając osobę św. Józefa są Ewangelie, które wskazują tylko na pewne wymiary jego osobowości. Wyobraźnia ludzka, szczególnie artystów i pisarzy³, dodała wiele szczegółów, dla których nie znajdujemy podstaw w Piśmie Świętym. Te szczegóły zapewne wyrosły z potrzeby pełnego opisanego osoby św. Józefa, ale okazuje się, że one bardziej utrudniają niż pomagają w nakreśleniu prawdziwej jego osobowości.

¹ Por. G. W. Allport, *Personality a psychological interpretation*, New York 1937, 48.

² Por. R. B. Cattell, *Description and Reasument of Personality*, New York 1946, 15-16, 60.

³ Trzeba tu wskazać na literaturę apokryficzną, która gdzieś od V wieku snuje wiele domysłów na temat św. Józefa, jak również na niektóre dzieła sztuki.

Na osobowość świętego trzeba by spojrzeć w dwu wymiarach: naturalnym, jako na normalnego człowieka i nadprzyrodzonym, który osiąga się poprzez współpracę z Bogiem. Badając literaturę hagiograficzną, szczególnie dawniejszą można zauważyć, że główny akcent kładziono na nadprzyrodzony wymiar osobowości świętego. Wymiar zaś naturalny częściowo preparowano według pewnych zasad i kategorii myślenia danej epoki. Jako przykład można przytoczyć stwierdzenie van der Meersch'a, że ekliwa atmosfera końca ubiegłego stulecia spowodowała, iż w jej duchu przedstawiano osobowość św. Teresy z Lisieux, a Jan Dobrzański w wprowadzeniu do polskiego tłumaczenia książki *Mala święta Teresa* mówi, że nawet wygląd zewnętrzny świętych dopasowywano do stylu myślenia danej epoki. Tutaj nasz pisarz powołuje się na wypowiedź księdza Lemonnier'a zamieszczoną w przedmowie do *Dziejów duszy*, że fotografie znajdujące się w książce stanowią syntezę najlepszych elementów wyrazu twarzy, dostarczonych przez zdjęcia Tereski⁴. Zapewne podobnych zabiegów dokonywano i w odniesieniu do osobowości św. Józefa. Dziś wielu dziwi się dlaczego na obrazach ukazywano go jako człowieka starego? Być może dlatego, że Maryja ślubowała Bogu dziewictwo i żeby nie było podejrzeń co do cielesnego ich współżycia, przedstawiono go jako staruszkę.

Wiele zabiegów, którym poddano osobowość świętych uczyniło z nich ludzi iluzorycznych, nadziemskich. Prawdopodobnie propagowanie takich osobowości świętych wpłynęło na ogólne przekonanie, szczególnie u wiernych świeckich, że nie są w stanie zrealizować świętości. Współczesna hagiografia stara się przedstawiać świętych jako normalnych ludzi, którzy zrealizowali świętość w ramach odzyskanej drogi powołania życiowego. Chociaż Sobór Watykański II z całą oczywistością przypomina, że do świętości jesteśmy powołani wszyscy (por. KK 40), to jeszcze wiele czasu upłynie, zanim uda się zmienić przekonania ogółu w tym zakresie.

I. NIEKTÓRE CECHY OSOBOWOŚCI JÓZEFA

Psychologia współczesna mówi, że istnieje związek między rozwojem osobowym, a aktywnością celową człowieka. Im dojrzała osobowość, tym bardziej zorganizowana i świadoma oraz uwzględniająca różne konsekwencje podejmowania decyzji i działania⁵. W chwili podejmowania decyzji nie zawsze da się przewidzieć jej następstwa. W wielu sytuacjach trzeba wybierać między działaniami, które mogą mieć zarówno dobre jak i złe następstwa. Podejmujący decyzję zawsze ma nadzieję, że gdyby ona miała przykre dla niego następstwa, to i tak jej podjęcie jest lepsze niż trwanie w bezruchu⁶. U podstaw podjęcia decyzji występują aktualne informacje, dotyczące podmiotu lub przedmiotu decyzji, które posiada osoba podejmująca decyzję.

Dla św. Józefa niewątpliwie najtrudniejsza była decyzja, co zrobić, kiedy dowiedział się, że Maryja spodziewa się dziecka? Psychologia zaznacza, że w takiej sytuacji najpierw pojawia się pragnienie podjęcia decyzji i widać, że u Józefa ono nastąpiło (por. Mt 1,18–19). Później wylania się osiągnięcie celu – *nie chciał narazić jej na zniesławienie*, a w końcu kształtuje się rozumienie środków działania – Ewangelie określają je jako *działanie tajemne* (por. Mt 1,19).

Decyzje czasem podejmuje się w sytuacji niepewnej i aby móc dokonać wyboru, nie wystarczy ocena użyteczności różnych możliwych wyników, ale trzeba starać się przewidzieć rozwój wydarzeń. Ewangelie nie pozwalają nam ocenić, czy Józef przewidywał rozwój wydarzeń po podjęciu swej decyzji. Można powiedzieć, że znalazł

⁴ Por. M. Van der Meersch, *Mala święta Teresa*, Warszawa 1958, przedmowa.

⁵ Por. Cz. Waleśa, *Podejmowanie ryzyka przez dzieci i młodzież*, Lublin 1988, 9.

⁶ P. H. Lindsay, D. A. Norman, *Procesy przetwarzania informacji u człowieka*, Warszawa 1991, 649.

się w sytuacji niezwyklej dla siebie. Bibliści próbują ją różnie tłumaczyć, m.in. tym, że nie chcą narażać Maryi na publiczne zniesławienie, ze względu na wielką miłość do niej, zamierzał odejść i zgłosić tę decyzję dwom świadkom. *W ten sposób nie odrzuciłby on możliwości uznania przez ludzi mającego się narodzić dziecienia za swoje*⁷. Według przepisów zawartych w traktacie Gittin, nie musiał podawać faktycznej przyczyny odejścia, ale jakakolwiek, co byłoby sprzeczne z prawością jego charakteru.⁸ Niektórzy bibliści mówią też o tym, że chciał Maryję oddalić tylko na pewien czas.⁹

Każda decyzja zachodzi w określonym kontekście społecznym. Wynik końcowy decyzji zależy nie tylko od działań jednej osoby, ale od innych ludzi, zaangażowanych w tę sytuację. W tym miejscu Ewangelie mówią o uczestnictwie Boga w owym wydarzeniu (por. Mt 1,20–21). Józef podejmuje decyzję zgodnie z zaleceniem anioła Pańskiego (por. Mt 1,24). Można tu mówić o wierze Józefa, czyli przekonaniu o bezpośredniej interwencji Boga, zarówno w sam akt poczęcia, jak i dalszy bieg wydarzeń, jako konsekwencję woli Bożej. Taką wiarę spotykamy w Biblii u patriarchów np. Abrahama, Jakuba, czy Samsona. Widać też ją u wszystkich świętych, których Kościół wyniósł na ołtarze.

Psychologia uzasadnia zmianę decyzji uznaniem autorytetu osoby, która domaga się zmiany, a w tym wypadku chodzi o najwyższy autorytet – Boga. Ponieważ całe życie Józefa było nastawione na służbę Bogu nie miał oporu wobec zmiany decyzji. Nie bał się też tego jak zareaguje otoczenie na fakt przyjęcia Maryi do siebie. Jego postępowanie można porównać do postępowania Apostołów, którym arcykapłan zarzuca brak posłuszeństwa Sanhedrynowi. Wówczas odpowiedzieli: *Trzeba bardziej słuchać Boga niż ludzi* (por. Dz 5,29).

Widać, że zachowanie Józefa w sytuacjach podejmowania decyzji jest bardzo dojrzałe. Następne decyzje podejmowane są zgodnie z wolą Boga (por. Mt 2, 13–23) i w klimacie wolności oraz niezależności od reakcji otoczenia. Psychologia mówi, że człowiek dojrzały osobowo jest wolny od nacisków środowiska, dąży do przewyciężenia zastanych nawyków i tworzy nowe wartości. Tak postępował św. Józef i z takim zachowaniem spotykamy się u każdego świętego. Świętych możemy określić jako ludzi dobrze przystosowanych do środowiska, mających dobre relacje z otoczeniem, ale jednocześnie wolnych od jego nacisków. U świętych można mówić o izolacji od tzw. pospolitości otoczenia. Dlatego ludzie święci zawsze są dla otoczenia znakiem tego, co głębokie, prawdziwe i twórcze. Taka umiejętność jest wypadkową światła i mocy Bożej oraz wysiłku człowieka.

Jan Paweł II w *Redemptoris custos* zwraca uwagę na to, że św. Józef zawsze zdecydowanie umiał podporządkować się woli Bożej (p. 26). Papież podkreśla również to, że podporządkowanie woli Bożej musiało wiele kosztować Świętego. Tak jak każdy człowiek miał swoje plany życiowe, aspiracje itd. Podporządkowanie woli Bożej często oznacza rezygnację ze osobistych dążeń, co zawsze jest ofiarą. Podkreślenie umiejętności w podejmowaniu decyzji i podporządkowanie się woli Bożej u św. Józefa, jak i u wszystkich świętych, o tyle jest ważne, że badania współczesne pokazują, iż zdolność decydowania jest słabą stroną dzisiejszego człowieka. Ponadto w epoce postmodernizmu preferuje się wyłączną autonomię doświadczenia jednostki i nie widzi się potrzeby obiektywizowania doświadczenia osobistego z wolą Boga oraz z doświadczeniem Kościoła. Postmodernizm uważa też, że nikt nie powinien jednostce niczego zalecać, bo jest to ograniczanie wolności osobistej. Te wszystkie nieprawidłowości w sposobie zachowania i w formacji osobowej św. Józefa znajdują zdecydowane sprostowanie.

⁷ Por. F. Józwicki, *Ojcostwo św. Józefa w świetle przekazów ewangelicznych*, w: *Studia Józefologiczne*, Kalisz 1989, 37..

⁸ Tamże, 37–38.

⁹ Tamże, 38.

Często podkreśla się, że człowieka współczesnego cechuje egoizm, wrzaskliwość i pogoń za wartościami materialnymi. Są to dążenia wpływające destruktywnie na rozwój osobowy i utrudniające komunikatywność oraz przebywanie z innymi. Na podstawie Ewangelii szczególnie jest zauważalne milczenie u św. Józefa. Jako ten, który przebywał w bliskości Jezusa również od Niego uczył się „cichości i pokory serca” (por. Mt 11,29).

Jego odniesienie do Maryi dobitnie świadczy o tym, że obcy mu był egoizm – bardziej myślał o innych niż o sobie. Był człowiekiem wytrwałym w trudnościach, o czym może świadczyć ucieczka do Egiptu i inne wydarzenia z jego życia. Gdyby nie myślał po Bożemu, to nawet mógłby mieć pretensje, że życie stwarza mu tyle kłopotów. Cechowała go też pracowitość i ofiarność. Styl domu nazaretańskiego, którego był głową świadczy o tym, że nie mierzył pracy osiąganymi zyskami. Praca go uszlachetniała i tworzyła (co współcześnie szczególnie się podkreśla mówiąc o wartości pracy). Ma to swoje zakorzenienie w postawie Boga wobec pracy, odczytywanej przez człowieka. Biorąc pod uwagę całokształt osobowości Józefa nie należy wątpić w to, że duch przyłgnięcia całą swą osobowością do Boga, był również widoczny w jego stosunku do pracy.

Józefa można także nazwać człowiekiem poszukującym. Widać to w scenie poszukiwania Jezusa w czasie, kiedy nie odnalazł się w gronie pielgrzymów powracających z Jerozolimy do domu (por. Łk 2,45). W oparciu o ten przykład można powiedzieć, że na pierwszym miejscu Józef szukał w swoim życiu tego, co odnosiło się do spraw Bożych. Na ten wymiar poszukiwania, jako najważniejszy, wskazuje sam Jezus, kiedy Maryja z Józefem odnajdują go w świątyni (por. Łk 2,49).

Usposobienie Józefa jest bardzo charakterystyczne dla wszystkich świętych, którzy permanentnie zastanawiali się nad obecnością Boga w ich życiu. Nieraz przeżywali coś z pozornej utraty Boga, co odbierali jako brak odczucia Jego obecności. U świętych nigdy nie mamy do czynienia z rzeczywistą utratą Boga, co w teologii jest określane jako utrata łaski, lub z całkowitą utratą Boga, co następuje przez utratę wiary. Nawet wtedy, kiedy odczuwali brak obecności Boga, zawsze usilnie Go szukali. To świadczy o wielkim umiłowaniu Boga i dużej wrażliwości na przebywanie w Jego bliskości.

Na uwagę zasługuje też wielka ufność Józefa. Zapewne jej źródłem można się dopatrywać w zaufaniu, które Bóg okazał Józefowi wybierając go na duchowego Ojca swego Syna. Jednak poprzez wydarzenia życia, Bóg wystawia na próbę zaufanie Józefa. Kiedy poleca mu nadać imię Synowi Bożemu, to mówi, że *Mesjasz zbawi lud od jego grzechów* (por. Mt 1,21). Innym razem każe mu uciekać do Egiptu w obawie przed Herodem, co z punktu widzenia czysto naturalnego nie jest logiczne. Tym bardziej wtedy, kiedy Józef dowiedział się o tym, że Herod kazał wymordować wszystkich chłopców, musiał zastanawiać się nad tym, czy to, co robi on – Józef, ma sens; czy nie popelnia gdzieś błędu. Ewangelie często pokazują ludzi, którzy nie rozumiejąc czegoś, powątpiewają. Na przykład, kiedy Jezus mówi, że „jest chlebem, który z nieba zstąpił” (J 6,42), zwątpienie wyraża się w zdziwieniu: czy nie jest to syn Józefa? Jakże więc On może mówić, że jest chlebem, który zstąpił z nieba?

Józefa cechuje też mądrość polegająca na tym, że w sytuacji, kiedy nie wiadomo jak postąpić po ludzku, zawiera Bogu, bowiem On wie lepiej od człowieka, co wtedy należy czynić. Również ten sposób postępowania jest charakterystyczny dla wszystkich świętych.

2. ŚWIĘTY JÓZEF WOBEC TAJEMNICY WCIELEŃ

Ewangelie pokazują zmaganie się Józefa w wielu sytuacjach życiowych. Był wychowany w konkretnej rodzinie, w której ukształtowano w nim silną osobowość. To, że tradycja ukazuje go jako rzemieślnika ma też swoją wymowę, na którą zwraca uwagę Jan Paweł II w adhortacji apostołskiej *Redemptoris Custos* (p 25). Wysilek

wkładany w codzienną pracę nie tylko ukształtował go fizycznie, ale przede wszystkim duchowo. Praca była dla niego okazją do pogłębienia humanizacji duchowej. Również wydarzenia związane z narodzeniem Jezusa podkreślają, że musiał być osobowo silnym i względnie młodym mężczyzną. Kiedy weźmiemy pod uwagę jego siłę osobowości, młody wiek i to, że zapewne między Nim, a Maryją wywiązała się miłość, która doprowadziła do małżeństwa, to musimy zaznaczyć, że wszystko to wskazuje na głęboką humanizację jego osoby. Wynika stąd, że w prawidłowo uformowanej osobowości występuje hierarchia wartości, gdzie jedne wartości poddane są innym. To już nie niemożność fizyczna, jakby sugerowały portrety ukazujące go jako starca, ale siła woli decydowała o tym, że sprawy ciała potrafił podporządkować prawom ducha. Teksty biblijne pozwalają nam stwierdzić, że Maryja musiała dość dobrze znać osobowość Józefa, skoro ślubując dziewictwo zgodziła się na małżeństwo z nim. Można przypuszczać, że na podstawie znajomości i zaufania nabrała przekonania, iż on uszanuje jej wolę.

Teologowie po dzień dzisiejszy zastanawiają się nad tym, na ile Józef znał tajemnicę Wcielenia. Kontekst ewangeliczny i to, że Bóg stawia wielu ludzi w sytuacji próby, sugeruje, iż Józef został poddany takiemu doświadczeniu np. wtedy, kiedy odkrył, że Maryja jest w stanie błogosławionym. Do czasu ukazania mu się anioła we śnie (por. Mt 1,20) reagował na tę sytuację w duchu myślenia każdego, normalnego męża. Nie chciał zniesławiać małżonki, ale też będąc zdecydowanym, prawym i konsekwentnym nie mógł zaakceptować jej stanu, dlatego chciał ją opuścić. W głębszym naświetleniu jego reakcji pomagają Ewangelie, które ukazują, co Józef robił w konkretnych sytuacjach życiowych. W tych uczynkach widać go jako człowieka głębokiej kontemplacji (por. RC 25). Kontemplacja oznacza przyłgnięcie osobowe człowieka do Boga. Poprzez bliskość osób człowiek jest zdolny czytać „tajemne” myśli Boga, odkrywać prawdę zakrytą dla otoczenia i asymiluje wartości, które kryje osoba Boga. To wszystko jest owocem łaski Bożej i ludzkiego wysiłku, który ma charakter współpracy z Bogiem.

Tajemnica Wcielenia przepełniona jest obecnością Ducha Świętego. Również tą obecnością są przepełnione osoby w niej uczestniczące, do których – obok Maryi – w pierwszym rzędzie należy Józef. Duch Święty oznajmił Symeonowi, że nie umrze, aż ujrzy Mesjasza Bożego. Ten sam Duch pomógł Józefowi uwierzyć, że zdarzenia, w których uczestniczy są dziełem Boga. Dyskrecja i kultura, zarówno Maryi jak i Józefa, wprowadza klimat milczenia w tych sprawach. Można jednak domyślać się, że Maryja wtajemniczyła Józefa w to, co się stało. On jako wierny małżonek mógł jej towarzyszyć w podróży do św. Elżbiety i mógł słyszeć słowa: *A skądże mi to, że Matka mojego Pana przychodzi do mnie* (Łk 1,43).

O wiele głębsze spojrzenie na tę sprawę mają ci, którzy osobową świętość Maryi i Józefa biorą jako podstawę do wyjaśnienia wspomnianego zagadnienia. Ludzie święci odznaczają się głęboką intuicją, co pozwala im komunikować się duchowo nie używając słów. Jest to komunikacja bardzo głęboka, oparta na intuicyjnym poznaniu prawdy o drugim człowieku. Ponieważ Bóg wkroczył w jego życie w sposób dla niego nie przewidziany dlatego na początku był on tym wszystkim zaskoczony. Podobną reakcję możemy zauważyć u Abrahama, Szawła itd. Później widać, że im bardziej Józef wnikał w tajemnicę Bożej obecności w jego życiu, tym bardziej ją akceptował.

3. OJCOSTWO JÓZEFA

Nowy Testament ukazuje związek ojcostwa Bożego i ludzkiego. Nigdy nie zrozumiemy istoty ojcostwa ludzkiego, jeśli nie spojrzymy najpierw na ojcostwo Boże – na Boga, od którego pochodzi wszelkie ojcostwo na niebie i na ziemi (por. Ef 3,15). Do tego tekstu wielokrotnie powraca Jan Paweł II w *Liście do rodzin*, ukazując cechy osobowe ojca, który ma najpierw obdarzyć człowieczeństwem własną żonę i angażując

swoje ojcostwo w macierzyństwo żony, ma obdarzyć człowieczeństwem dzieci (p. 16). *Familiaris consortio* natomiast podkreśla, że „mężczyzna, ukazując i przeżywając na ziemi ojcostwo samego Boga, powołany jest do zabezpieczenia równego rozwoju wszystkim członkom rodziny” (FC 25). Ojcostwo stanowi najgłębszy sekret tożsamości Boga, który to sekret najbardziej czytelnie komunikuje Jezus.

Tylko człowiek jako osoba, nie będąc inicjatorem życia biologicznego, może być ojcem. W tym znaczeniu chodzi o ojcostwo egzystencjalne i duchowe. Poprzez chrzest mężczyzna i kobieta, są wszczępieni w osobę Boga, do którego tożsamości, jak zostało wyżej powiedziane, należy ojcostwo, co uzdalnia ich do bycia rodzicami. Ojcostwo Boże wyraża zarazem macierzyństwo. Dzięki właściwościom udzielonym stworzeniom, w naturę stworzeń jest wszczępiiony pierwiastek życia, który dąży do rodzenia. Jest to niepowtarzalne obdarowanie, Bóg jako życie przenika człowieka i uzdalnia go do wydania życia.

Tak jak Jezus mówi o swej, jedynej i niepowtarzalnej relacji osobowej do Ojca Niebieskiego, tak na mocy odczytanego powołania Józefowi przypadła szczególna rola ojca. W sensie pierwszorzędnym ojcem Jezusa jest Bóg Ojciec (por. Łk 2,49), ale również ojcem Jezusa jest Józef. Niektórzy bibliści uważają, że rodowody ukazane w ewangeljach zaprzeczają temu, że Józef jest ojcem Jezusa¹⁰. Maryja zaś nazywa Józefa ojcem Jezusa (por. Łk 2,48). Mówiąc o ojcostwie Józefa wobec Jezusa można by użyć porównania do Pisma Świętego, o którym mówimy, że jest w pełni dziełem Boskim i ludzkim, co stało się za sprawą Ducha Świętego. W realizacji odwiecznego planu zbawienia Bóg powołuje do współpracy ze sobą człowieka. Józefowi przypadła rola współdziałania z Bogiem w formowaniu osobowości Jezusa. Podobnie jak ojcostwo Boga jest źródłem wszelkiego ojcostwa, tak świętość Boga jest źródłem świętości człowieka. W osobowości Józefa widać odbicie świętości Boga. W formacji osobowej dziecka jest to bardzo ważne, bowiem dziecko jako osoba domaga się identyfikacji z pełną osobą, w wymiarze jej płci – tzn. matki i ojca. Dziś, kiedy u nas wielu ojcom wydaje się, że sprawą formacji duchowej dziecka powinna zajmować się matka, szczególnie trzeba podkreślać rolę osobowości ojca w rozwoju duchowym dziecka.

Święty Józef nie brał udziału w ukształtowaniu ciała Jezusa, ale kształtował Jego naturalną osobowość w taki sposób, jak postępuje ojciec – z miłością, mając na uwadze dobro dziecka. Ojcostwo Józefa ustaliło jego misję wychowawczą i wytworzyło relacje do Jezusa, która zachodzi między ojcem, a dzieckiem. Wiele dotychczasowych opinii na temat ojcostwa Józefa opierało się na fizycznym wymiarze ojcostwa dlatego mówiły, że Józef był przybranym ojcem Jezusa. Inne brały pod uwagę prawny wymiar ojcostwa i wówczas stwierdzały, że był ojcem przez adopcję. Niektóre zaś określały Józefa jako żywiciela Jezusa. Wszystkie te opinie nie są szczęśliwe i do końca prawdziwe. W wypadku ojcostwa ważne jest też świadectwo dziecka i tu trzeba powiedzieć, że Jezus traktował Józefa jako najprawdziwszego ojca. Józef stawał się ojcem Jezusa o tyle, o ile uobecniał ojcostwo samego Boga wobec Jezusa.

Poprzez funkcję ojcostwa Józef pełni mesjaniczne posłannictwo w planach Bożych. Posłannictwem tym kieruje Duch Święty. On to napędza Symeona i kieruje jego kroki do świątyni jerozolimskiej. Do tej samej świątyni kieruje Maryję i Józefa, którzy idą ofiarować dziecko. Drogi Symeona i Józefa spotykają się. Spotkanie z Jezusem dla Symeona było ukoronowaniem życia, a dla Józefa znakiem, że ma poświęcić swe siły w służbę posłannictwa Zbawiciela. Z tym wymiarem ojcostwa łączy się trud. Jest to trud rodzenia w bólach, aż Chrystus ukształtuje się w każdym człowieku powołanym do świętości i do zbawienia (por. Ga 4,19). Wierność Bogu i otwartość na Jego znaki pozwoliły Józefowi wejść w samo „serce” tajemnicy zbawienia.

¹⁰ Tamże, 42.

4. MIŁOŚĆ JAKO ISTOTOWA CECHA OSOBOWOŚCI ŚWIĘTEGO

Miłość jest najpełniejszą realizacją możliwości, które tkwią w człowieku. Dotyka ona jego tajemnicy i sprawia, że wznosi się on na wyżyny człowieczeństwa. Z takim wymiarem człowieczeństwa spotykamy się u świętych.

Miłość św. Józefa w zewnętrznym wyrazie można uznać za bezbronną. Niewątpliwie źródłem miłości Józefa był Bóg. Jako człowiek zjednoczony z Bogiem kontemplował w Nim istotę i sposoby wyrażania najgłębszego sensu miłości. Według ewangeliczno-patrystycznego przekazu odznaczał się on doskonałą miłością obłubieniczą wobec Maryi i Jej Boskiego Syna. W przeszłości miłość Józefa do Maryi ukazywano w perspektywie enigmatycznej i sztucznej. Właściwie jakby bano mówić się o ich autentycznej miłości.

Często podkreśla się, że święci wypracowują szczególną zdolność odczytywania znaków Boga. Można powiedzieć, że kiedy Józef spotkał Maryję, jako człowiek dojrzały i wrażliwy na znaki Boże, zapewne doszedł do przekonania, że jest to kobieta, którą Bóg stawia na drodze jego życia. Prawdziwa miłość nie kieruje się tylko potrzebą serca, ale sumieniem i Bożym prawem. Kontekst biblijny pozwala nam stwierdzić, że Józef na pierwszym miejscu stawia miłość Boga, a dalej wynikającą z niej miłość bliźniego.

Odczytując swoje powołanie na drodze życia rodzinnego, w nim chciał realizować miłość. Nic dziwnego, że pierwszą osobą po Bogu, którą kochał była małżonka. Ewangelisci mówiąc o małżeństwie Józefa i Maryi pominęli wszystkie szczegóły dotyczące miejsca, daty i okoliczności zawarcia związku, jakby chcieli skoncentrować uwagę na fakcie małżeństwa. Józef z Maryją połączyli się w Bogu, aby wspierać się wzajemnie w klimacie miłości i wzajemnego uświęcania się.

Miłość Józefa i Maryi trzeba rozpatrywać w perspektywie osobowej oraz w perspektywie specyficznego powołania i roli tego małżeństwa w historii zbawienia. Miłość godna osoby ludzkiej, to taka, w której energia i dążenia niższe są podporządkowane wyższym, aż do miłości duchowej. Owo duchowe pragnienie wzrasta z wiekiem i dojrzewaniem oraz dopinguje do szukania osobowego kontaktu, w którym można odnaleźć prawdę, dobro, piękno i źródło samego życia czyli Boga. Nie ulega wątpliwości, że u podstaw miłości małżeńsko-rodzinnej Józefa i Maryi leży personalistycznie przeżywana miłość do Boga. Ta miłość miała charakter samowychowawczy i wychowawczy. Każde ich postępowanie było oparte na dogłębnym rozumieniu wartości osoby. Miłość pozwalała im przekraczać granice własnej osoby i otwierać się na świat drugiej osoby. Trzeba powiedzieć, że była to miłość twórcza, która wskazuje na właściwie ukształtowaną w ich osobowości sferę uczuć, integrację wewnętrzną, siłę woli itd. Taką miłość uzyskuje się przez wytrwałą pracę nad sobą i otwieranie się bez uprzedzeń na Boga i na człowieka. Jest to wymiar miłości, którą da się zauważyć w życiu wszystkich świętych.

W tradycji biblijnej imię w dużej mierze charakteryzowało osobę. Józef oznacza tego, którego Bóg uzdolnił, by sam mógł się rozwijać i przyczynić się do wzrostu innych (sam Bóg przez niego dodaje wzrostu). Dzięki temu miłość Józefa ma także wymiar zbawczy. W małżeństwie miłość Józefa do Maryi tworzy również osobową komunie z Bogiem. Taka miłość znajduje swój najgłębszy wyraz w praktyce rad ewangelicznych dla Królestwa Niebieskiego i prowadzi do rodzicielstwa duchowego. Teologowie duchowości podkreślają, że niektóre osoby Bóg powołuje do realizacji takiej drogi miłości. Nieraz okoliczności zewnętrzne utrudniają tę drogę powołania. W takiej trudnej sytuacji znalazła się Maryja. Prawo zobowiązywało ją do zamążpójścia. Tylko wtedy mogłaby zrealizować swoje wzniołe przyrzeczenie, gdyby znalazła człowieka potrafiącego uszanować jej wolę, którą odczytywała jako wolę Boga. Nie ulega wątpliwości, że przy pomocy ludzkich sił i umiejętności nie byłaby w stanie tego uczynić.

Nic w życiu Maryi i Józefa nie dzieje się bez woli Boga. Syn, który rodzi się w rodzinie nazaretańskiej łączy węzłem nadprzyrodzonej miłości ich serca, stając się jedynym celem ich życia, a zarazem widocznym znakiem ich powołania. Personalistyczna miłość urzeczywistniona w Chrystusie przez Ducha Świętego rozpoczyna nową, zbawczą perspektywę. W tej miłości wszystkie wymiary miłości Józefa i Maryi tworzą organiczną jedność. Ich miłość sprowadza się do służby Chrystusowi, a w perspektywie zmierza do ukształtowania świętości ich życia i całego Kościoła. Miłość Józefa i Maryi jest oddaniem siebie Chrystusowi i Kościołowi, tak, jak On oddał się przez Wcielenie i kontynuuje to oddanie w tajemnicy paschalnej Kościoła.

5. JÓZEF WZOREM ŚWIĘTEGO DLA „PROSTEGO” CZŁOWIEKA

Nasi wierni w różnego rodzaju spotkaniach ujawniają, że między rozumieniem osobowości świętych, które ma Kościół, a ich rozumieniem istnieje duża różnica. Wydaje się, że na współczesne myślenie ogółu wiernych na temat świętych, duży wpływ wywarły średniowieczne hagiografie, w których ukazywano świętych przynależących głównie do stanu duchownego, a jeśli mówiono o wiernych świeckich, to na ogół pochodzili oni z rodu królewskiego (np. dzieci królów). Józef wprawdzie też pochodził z rodu królewskiego, ale od Dawida do niego upłynęło wiele pokoleń i można powiedzieć, że urodził się w przeciętnej rodzinie. Przyczyny takiego myślenia można by też upatrywać w praktyce Kościoła, który w przeszłości kanonizował bardzo mało osób świeckich. Duży akcent w ukazywaniu osobowości świętych kładziono też na opisywanie cudów, które przez nich się działy. Również akcentowanie ascetycznego wymiaru świętości i to ascezy doprowadzonej do perfekcji, po dzień dzisiejszy podsuwa wiernym wątpliwości, czy są w stanie taką świętość zrealizować.

Postać św. Józefa wskazuje na to, że nie był on człowiekiem wykształconym, co nie przeszkadzało mu być człowiekiem mądrym. Mądrość dotyczy kategorii życia i jest czymś więcej niż wiedzą. Mądrość przenika całego człowieka: jego umysł, uczucia i wolę i ukierunkowuje go ku podstawom życiowym. Różnicę między mądrością, a wiedzą można by zobrazować tą wypowiedzią Chrystusa, w której ukazuje faryzeuszom, że na podstawie pewnego zasobu wiedzy umieją rozróżnić zewnętrzne zjawiska przyrody, natomiast nie potrafią rozeznaczyć znaków czasu (por. Mt 16,2-3).

Rozeznanie znaków czasu kojarzy się z odczytaniem powołania życiowego, którego realizacja decyduje o spełnianiu się człowieka. Właściwe rozeznanie tych znaków świadczy o mądrości życiowej, która jest zakorzeniona w prawidłowo i dogłębnie uformowanej osobowości. Można powiedzieć, że bez prawidłowej i dogłębnej formacji człowiek nie jest dysponowany do czytania znaków życia.

Tekst biblijny, w wypadku św. Józefa milczy na temat jego formacji osobowej, szczególnie biorąc pod uwagę jego dom rodzinny, w którym jako u dziecka kształtowały się podstawowe struktury osobowości. Jednakże nie jesteśmy pozbawieni możliwości dotarcia do osobowości Józefa. Osobowość wyraża się poprzez postawy i preferowaną hierarchię wartości. Ewangeliczny opis osoby Józefa pozwala stwierdzić, że prawidłowo oceniał rzeczywistość, myślał i postępował. Prawidłowość możemy rozumieć jako zgodność z prawdą i wyczuwanie istoty sprawy. Połączenie jej zaś z wrażliwością świadczy o tym, że był człowiekiem otwartym. Otwartość i wrażliwość stwarzają szczególne podstawy do tego, aby ciągle w życiu być uczniem. Uczenie oznacza takie przyswajanie wiedzy, które ma wpływ na dojrzwianie osobowe.

W tajemnicy Wcielenia objawiają się znaki Boże, ale dostrzeganie ich nie jest łatwą sprawą. Tylko człowiek otwarty i wrażliwy może w nich przekraczać kategorie powierzchowności i docierając do ich wnętrza w oparciu o nie uczyć się sensu i celu życia. Przez Wcielenie Jezus wniósł uczłowieczony obraz świętego. Ten Boski wzór

świętości przez to, że Chrystus stał się podobny do człowieka we wszystkim oprócz grzechu, nie stracił nic ze swej istoty, lecz przeciwnie – stał się bliski człowiekowi.

Człowiek współczesny poszukuje wzorów tzw. normalnego świętego, który byłby bardzo prosty w strukturze osobowej, sposobie bycia i jednocześnie był święty. Wydaje się, że w tym zakresie trudno o trafniejszy przykład niż mamy w osobie św. Józefa.

Ks. Ireneusz W e r b i Ń s k i – dr hab., prof. ATK, kierownik Katedry Hagiografii.